



Adoracja z Błogosławioną Anną Katarzyną Emmerich

Piosenka na wejście: (...)

Przyjdź Duchu Święty,
Przemień nasze wewnętrzne napięcie w święte
odprężenie,
Przemień nasz niepokój w kojącą ciszę,
Przemień nasze zatroskanie w spokojną ufność,

Przemień mrok naszych serc w delikatne światło,
Przemień zimę naszych dusz w Twoją wiosnę.
Oczyść nas z pychy, pogłębiaj naszą pokorę,
Rozpal w nas miłość, zgaś w nas zmysłowość,
Spraw, abyśmy widzieli siebie, jak Ty nas widzisz,
Abyśmy mogli poznać Ciebie...

Najdroższy Jezu, stoimy dziś u Twoich stóp, ponieważ dałeś nam tą łaskę
abyśmy mogli wielbić Ciebie łącząc się z naszymi braćmi i siostrami we
wspólnocie dzieci Twoich, którą Ty przenikasz Swoją nieskończoną
miłością. Uwielbiamy Twe Imię, które jest ponad wszelkie imię i prosimy
Cię o najłaskawszy Panie, pozwól nam dziś, tutaj poczuć Twoją
obecność, Twoje mocne przytulenie, Twoje nieskończone miłosierdzie.
Zwróć Swe święte oczy ku nam - najmniejszym z najmniejszych...

Maryjo, Matko Miłości i Miłosierdzia otul nas Swym przenajświętszym
płaszczem, przytul nas do Niepokalanego Serca Swego i naucz o
Maryjo, naucz nas ukochać Twego Syna taką Miłością jaką ukochała Go
Błogosławiona Katarzyna Emmerich.

Prosimy Cię o łaskę nieustannego jednoczenia się z Nim w każdej chwili
naszego życia.

Bł. Anna Katarzyna Emmerich Urodziła się 8 września w 1774 roku w
bardzo ubogiej chłopskiej rodzinie w Niemczech. W domu było ich
dziewięcioro, dlatego plony z uprawianej lichej ziemi z trudem

wystarczały na utrzymanie tak licznej rodziny. Do szkoły chodziła tylko parę tygodni. W jej domu panowała za to atmosfera modlitwy i zdrowej pobożności. Już jako dziewczynka doświadczała łask mistycznych: ukazywał jej się Pan Jezus i Matka Boża; ona sama uważała te doświadczenia za coś zwyczajnego. Myślała wtedy, że także inne dzieci mają podobne wizje.

Stuchaj, a Ja będę do Ciebie mówił. Czy chcesz być moją powiernicą, należeć do moich poufnych przyjaciół? Wydałem się w ręce ludzi, którzy postąpili ze Mną wedle swej woli. Uczyniłem to z miłości. Teraz wydaję się w Eucharystii i znowu ludzie postępują ze Mną jak chcą. Czynię to z miłości, aż do końca, aż do końca czasów. Macie swobodny wybór: chcieć lub nie chcieć Mnie. A Ja trwam w postawie „stojącej”, to znaczy, że liczę się z tym, że zostanę przepędzony. Czekam na waszą decyzję. Serce Moje niespokojne czeka, pragnąc waszego wyboru. Nieraz ludzie nie chcą nawet żebym czekał. Mówią Mi: - Nigdy do mnie nie wejdiesz... jak gdybym był złoczyńcą.(...) Będziecie sądzeni z miłości. Jak bardzo potrzeba Mi pocieszenia... Poczyszaj Mnie. Zapomnę o niewdzięcznych. Macie nade Mną władzę, która zadziwiłaby was, gdybyście ją znali. Jakże wy nie znacie potęgi Waszego Boga.

Najdroższy Jezu, pragniemy Cię przeprosić za to, że tak bardzo byliśmy zamknięci na Twój głos, na Twe wołanie, na Twą tęsknotę za nami...
Od momentu Chrztu Świętego - Od momentu gdy staliśmy się członkami Twego Kościoła, Ty do nas mówiłeś... a my...?
Głusi!, zajęci zabawą, nauką, karierą zawodową... Wpędzeni w wir ziemskich spraw zamknięci na Ciebie, zapomnieliśmy o Twym istnieniu...
Ale Ty Panie jesteś Miłosierny... pozwalasz nam przychodzić do Ciebie. Nikt nie jest nieproszonym gościem. Każdego przyjmujesz bez względu na to jak bardzo oddalił się od Ciebie. I przychodzisz... mimo drzwi zamkniętych...
Jezu... Jezu ukochany, nie martw się już... pragniemy zostać z Tobą, bo przy Tobie jest najbezpieczniej, Twoja Miłość nas umacnia...
Wyrzekamy się wszystkiego co daje nam ten świat... i spragnieni Twojej łaski wołamy przyjdź... zostań... zamieszkać w naszych sercach...

Błogosławiona Anno Katarzyno Emmerich wstawiaj się za nami u Ojca w Niebie abyśmy nie szukali złudnego szczęścia i zawsze byli otwarci na Jego głos.

W swoim sercu odczuła, że Bóg wzywa ją do życia całkowicie poświęconego dziełu zbawiania ludzi. Nie mogła jednak od razu wstąpić do klasztoru, gdyż nie miała odpowiedniego posagu. Z tego powodu została służącą w pewnej rodzinie. Swoje codzienne obowiązki wykonywała z wielkim oddaniem. Mając 24 lata otrzymała stygmaty korony cierniowej, na jej głowie pojawiły się rany, które ukrywała pod noszoną stale opaską. W końcu, w 1802 roku, została przyjęta do Zgromadzenia Sióstr Augustianek w Agnetenbergu. W zakonie była surowo traktowana. Tylko dzięki wielkiej pomocy od Pana znosiła cierpliwie wszystkie trudności i upokorzenia. W roku 1811, w okresie wojen napoleońskich, jej klasztor został poddany przymusowej laicyzacji. Musiała go opuścić wraz z innymi siostrami. Przygarnął ją do siebie francuski ksiądz Lambert. W tym czasie bardzo poważnie zachorowała i została całkowicie sparaliżowana.

Swój Krzyż na każdy dzień podejmuj podobnie jak Ja przyjąłem Swój - z wielką miłością. Dojdź powoli do tego, by cierpienie pokochać - właśnie cierpienie zbliża do Mnie. Każdy chrześcijanin w stanie łaski jest drugim Chrystusem.

Jakkolwiek kocham was niezmiernie, z jakąż osobliwą miłością spoglądam na te dzieci, które cierpią... Spojrzenie Moje jest czulsze i tkliwsze od spojrzenia Matki.

Gdy widzę was cierpiących dla Mnie, zbieram każde z waszych cierpień z wielką miłością.

Wielu z nas przyszło tutaj przytłoczonych ciężarem życia, chorób, cierpienia i samotności. Bowiem „nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz Ci, którzy się źle mają”. Kochany Bracie, Siostrze - **Nie odrzucaj Bożej Miłości gdy jest Ci ciężko. Właśnie w tych momentach, kiedy nie masz do kogo się zwrócić- On słucha i mówi do Twojego serca. Wsłuchaj się w Jego Ojcowski głos, kojący największy ból, opatrujący nawet największą ranę w Twym sercu, w Twej duszy. Powiedz Mu co Cię boli, uwielbiaj**

Go i proś, a otrzymasz. Nikt na tym świecie nie da Ci większej Miłości od tej, którą daje Ci Jezus. Przyjmij z pokorą Jego Miłość, z wiarą- Jego Miłosierdzie. To właśnie on bezinteresownie pragnie Twego szczęścia i pokazuje Ci wyjście z sytuacji po ludzku nie do rozwiązania. Wszystko możesz w tym który Cię umacnia.

Wołaj mocno, gdy upadniesz. Wierz w Moją miłość. Przyzywaj Mnie. Czyż nie chwyciłem Piotra, gdy tonął w falach? Gdyby wiedziano, jak bardzo pragnę, by przychodzono do Mnie z prostotą i odrobiną serdeczności. Na ziemi potrzebuję wszystkich Moich dusz. Potrzebowałem twego przyjścia na świat jako nowego serca do kochania Mnie. O wy, którzy jesteście Moimi bardziej wrażliwymi przyjaciółmi, przychodźcie zaspokoić Mój głód posiadania was.

(Podkład muzyczny)

Jezu mój Najdroższy, przychodzę aby Ci powiedzieć, że bez Ciebie nie jestem w stanie nic uczynić, moje siły nie starczą na pokonanie moich słabości, ale wiem, że Ty możesz we mnie wszystko. Moim największym pragnieniem jest w pełni należeć do Ciebie. Więc teraz Panie, przyjmij mnie do siebie. Oddaję Ci w pełni moją duszę i serce, moje ciało, moje radości i troski. Panie mój, jestem tylko Twoja, nie chcę, aby ktokolwiek inny na tym świecie był ważniejszy od Ciebie! Chociaż idę przez życie często we mgle i wydaję mi się, że cały świat spada mi na głowę, że moje życie to już tylko ruina - ja wierzę, że Ty nad wszystkim czuwasz! Zabierz mój strach Panie, wlej w moje serce Twój święty Pokój.

Czasem staję na rozstaju dróg i w przerażającej ciszy wybieram drogę, ale wiem, że Ty mnie poprowadzisz bez względu na mój wybór. Pokornie błagam Cię, napełnij moje serce mądrością, zabierz chłód i rozpal w moim sercu Twoją Miłość. Ty troszczysz się o mnie gdy jestem słaba, wysłuchujesz mnie gdy proszę, bierzesz w swe ramiona gdy nie mam siły dalej iść. Często mówię o mojej samotności na tym świecie, ale wiem, że Ty jesteś przy mnie i idziesz obok wciąż mówiąc do mnie by szło się lżej. Pragnę Twojej obecności! Moja dusza pragnie Ciebie jak zeschła ziemia pragnąca wody! Pozostań Panie w moim sercu. Kocham Cię! Kocham Cię Jezu.

Jej modlitwa stawała się jeszcze bardziej naznaczona specjalnym działaniem Boga. Pan Jezus wybrał ją, by się do Niego upodobniła i to w tajemnicy Jego Męki, którą nieustannie rozważała. Przed jej oczyma przesuwały się kolejne sekwencje okrutnego cierpienia Pana, które na podstawie jej słów zostały spisane przez poetę i pisarza Klemensa Brentano. Tak powstała bardzo znana książka Bolesna Męka naszego Pana Jezusa Chrystusa według widzeń świątobliwej Anny Katarzyny Emmerich. Zamieszczony w niej opis stał się głównym źródłem inspiracji do powstania filmu Mela Gibsona "Pasja". Podczas pełnej cierpienia choroby, Katarzyna otrzymała całkowitą stygmatyzację, gdy pojawiły się rany na jej rękach i nogach oraz rana przebitego boku. Przez 11 lat karmiła się jedynie codzienną Komunią św. i przyjmovaną wodą.

Jezus mówi do Ciebie:

(podkład muzyczny)

Córko moja, usłyszałem Twoją modlitwę. Dlatego tak bardzo zapragnąłem być dzisiaj przy Tobie. Widzę jak bardzo cierpisz i znam każdą, nawet najmniejszą Twoją ranę. Tulę Cię mocno w swych ramionach. Sprawiałaś mi ogromną radość tym, że zechciałaś się spotkać ze mną. Kocham Cię, Kocham z całego swego serca, z którego wylewam na Ciebie morze swojej Miłości i Miłosierdzia. Już nie musisz się lękać, porzuć wszelkie zmartwienia, zaufaj mi, już nic Ci nie grozi! Pragnę, abyś każdego dnia mogła poczuć moją nieskończoną miłość do Ciebie, abyś budziła się rano z radością i w blasku zachodzącego słońca dziękowała za przeżyty dzień. Wybrałem Cię spośród wielu, abyś mogła mnie poznać, abyś doświadczyła prawdziwego szczęścia.

Synu mój, pójdź za mną. Nie bój się porzucić złudnego szczęścia, jakie daje Ci ten świat. Obiecuję Ci wiele więcej, obiecuję Ci miłość, której tak bardzo Ci brakuje i radość, której tak bardzo potrzebujesz. Nie zabiegaj o dobra materialne, które są tak nietrwałe, nie trać na to sił. Zajmij się teraz Twym ogrodem, którym jest Twoja dusza. Przyjdź, oczyść się z chwastów, jakimi są grzechy, przybądź do źródła w sakramencie Eucharystii i pij tę wodę wszelkich łask, bo jesteś spragniony, zasadź nowe kwiaty - czyń dobro i głosź moją Miłość i Miłosierdzie wszelkiemu stworzeniu.

Wieść o stygmatyczce rozeszła się po całym Niemczech. Osoby, które ją odwiedzały, często otrzymywały łaskę wiary oraz wewnętrznej przemiany dotychczasowego życia. Swoim heroicznym przykładem głosiła ludziom prostym i wykształconym, biednym i bogatym, że dzięki Chrystusowym ranom zostaliśmy uzdrowieni. Błogosławiona zmarła 9 lutego 1824 roku.

Błogosławiona Anno Katarzyno Emmerich, wierzymy w Twoją obecność pośród nas. Pragniemy Cię naśladować. Prosimy Cię, wstawiaj się za nami u Ojca Niebieskiego. Wyproś potrzebne łaski, których tak bardzo potrzebujemy. Ty poświęciłaś się w pełni Bogu, zносиłaś największe cierpienia, prosimy dodaj nam sił w niesieniu codziennego krzyża, dodaj sił, abyśmy potrafili stać się Cyrenejczykami, którzy będą pomagali tym najbardziej utrudzonym pielgrzymom tej ziemi, szukającym wsparcia i miłości.

Wymagam tak mało, tak łatwo można Mnie zaspokoić. Łącz twoje czyny z Moimi. Gdy będziesz jedno ze Mną, siła twoja będzie nadludzka.(...) We dwoje dokonamy pięknych rzeczy. To przez ciebie zwracam się do tej lub innej duszy, aby ją pokrzepić, albo ją zachęcić, aby się zbliżyła. Widzisz, nic nie zapali się bez zetknięcia. Zbliź się do Mnie. Złącz się ze Mną, by stać się jednym. Proś za tych, którzy się boją. Dusza zapala się od duszy, jak świeca od świecy. Żyj odtąd myślą, że twój najdroższy Przyjaciel jest stale przy tobie, a wpływ twój będzie dziesięciokrotnie pomnożony.

Pomagaj Mi, aby wszyscy weszli do Nieba i proś tych, którzy już weszli, aby wam pomagali. Mów do nich ze słodyczą, z czułością. Jeden szorstki odruch mógłby ich oddalić jeszcze więcej. Bądź surowa dla siebie, a łagodna dla innych. Chciej służyć, przypomnij sobie, że umywałem stopy, że niostem ulgę, że uzdrawiałem. Kiedy będzie dość świętych, oblicze świata ulegnie zmianie. Przypomnij sobie - wystarczyłoby kilku tylko, by ocalić Sodomę. Pozwalam ci służyć Mi i kochać Mnie. Służyć Bogu... Gdybyś myślała o tym szczęściu... Ach, gdyby jeden jedyny dzień mógł być jeszcze przyznany potępionemu... Wyobraź sobie, jaki by on zrobił z niego użytek... Będę cię słuchał z tak wielką radością - tak uważnie, gdybyś wiedziała, powiedz im, aby do Mnie przyszli, by się oddali Miłości tacy, jacy są. Przede wszystkim patrzę zawsze na waszą intencję, a dla czynów jestem pobłażliwy, jeśli się coś nie uda. Powiedz im, aby przyszli!

Panie Jezu, stoję przed Tobą taki jaki jestem.
Przepraszam za moje grzechy, żałuję za nie,
proszę przebaczyć mi.
W Twoje Imię przebaczam wszystkim
cokolwiek uczynili przeciwko mnie.
Wyrzekam się szatana, złych duchów i ich dzieł.
Oddaję się Tobie Panie Jezu całkowicie teraz i na wieki.
Zapraszam Cię do mojego życia, przyjmuję Cię
jako mojego Pana, Boga i Odkupiciela.
Uzdrow mnie, odmień mnie, wzmocnij
na ciele, duszy i umyśle.
Ostoń mnie Najdroższą Krwią Twoją
i napełnij Swoim Duchem Świętym.
Kocham Ciebie Panie Jezu. Dzięki Ci składam.
Pragnę podążać za Tobą każdego dnia w moim życiu.
Pomóż mi świadczyć o Twojej Miłości i Miłosierdziu.

Jak miła Mi jest wasza skwapliwość z jaką do Mnie przychodzicie. Zostanie ona szczególnie wynagrodzona. Zabiegaj gorliwie o swe oczyszczenie w Sakramencie Pokuty. Zbieraj Krew płynącą po cierniach i obmywaj nią świat. Z tego co wkładam w twoje ręce - dawaj innym. Dziękujcie Stwórcy. Kochajcie Go za Jego delikatność. Jesteście z Rodziny Bożej.

Najdroższy Jezu, dziękujemy Ci za Twoją wielką miłość, za Twoją obecność pośród nas. Dziękujemy, że dałeś nam Błogosławioną Katarzynę Emmerich jako przykład świętej cierpliwości. Pragniemy i my szukać Ciebie ze wszystkich sił, jednoczyć się z Tobą na modlitwie i kochać całym sercem. Prosimy o dar cierpliwości w znoszeniu cierpienia i umiejętności dostrzegania wielkiej łaski jaka przychodzi podczas niesienia krzyża. Jezu znoszący okrutne męki, stałeś się Człowiekiem i umarłeś na krzyżu aby się do nas upodobnić, abyśmy w naszej życiowej drodze krzyżowej mogli ujrzeć Ciebie. Prosimy błogostaw nam.

Piosenka na zakończenie: (...)